

SPRAWĄ WŁAMANIA NA SKRZYNKĘ MAILOWĄ MICHAŁA DWORCZYKA ZAJMUJE SIĘ ABW

Służby specjalne w związku oświadczeniem ministra Michała Dworczyka analizują opisane przez niego wydarzenia dotyczące hakerskiego ataku na konta jego i żony - powiedział w środę rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn.

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk w nocy w oświadczeniu poinformował o hakerskim ataku na skrzynkę mailową i media społecznościowe jego i jego żony.

Zgłoszenie w tej sprawie wpłynęło do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego we wtorek - powiedział rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych, „W związku oświadczeniem pana ministra Michała Dworczyka służby specjalne analizują wydarzenia opisane przez pana ministra” - zapewnił Żaryn.

Dworczyk napisał w oświadczeniu, że w związku z doniesieniami dotyczącymi włamania na jego skrzynkę mailową i skrzynkę jego żony oraz na ich konta w mediach społecznościowych, poinformowane zostały stosowne służby państwowe. Zapewnił, że w skrzynce mailowej będącej przedmiotem ataku hakerskiego nie znajdowały się informacje o charakterze niejawnym, czy zastrzeżonym.

Podał też, że oświadczenie umieszczone na koncie jego żony w mediach społecznościowych "jest sfabrykowane i zawiera nieprawdziwe treści". Dworczyk ocenił, że "z całą pewnością można stwierdzić, iż celem tego typu cyberataków jest dezinformacja i w związku z tym właściwe służby specjalne RP prowadzą wszelkie niezbędne działania wyjaśniające".

„Zważywszy na to, że informacje zostały opublikowane w rosyjskim serwisie społecznościowym Telegram oraz fakt, że przez 11 lat miałem zakaz wjazdu na teren Białorusi i Rosji jako osoba aktywnie wspierająca przemiany demokratyczne na terenie byłego ZSRR, traktuję ten atak jako jeden z elementów szeroko zakrojonych działań dezinformacyjnych zawierających sfałszowane i zmanipulowane informacje” - napisał Michał Dworczyk.

Sprawą zajmie się sejmowa speckomisja?

Posłowie KO oczekują, że sprawą włamania na skrzynkę mejlową szefa KPRM Michała Dworczyka zajęły się sejmowe komisje: ds. służb specjalnych, cyfryzacji oraz administracji i spraw wewnętrznych - ocenił Paweł Olszewski (KO).

Dodał, że nie wiadomo do końca jakie dane ze skrzynki szefa KPRM zostały skradzione, ani jakie czynności zostały podjęte, by wyjaśnić tę sytuację. "Wiemy na pewno, co potwierdziła kontrola NIK, że państwo wydaje gigantyczne kwoty na najdroższy system inwigilacyjny na świecie, czyli system Pegasus, a nie jest w stanie ochronić kontrwywiadowczo najważniejszych osób w państwie" - stwierdził poseł KO.

Olszewski zapowiedział złożenie wniosku o zwołanie posiedzenia sejmowej Komisji ds. Służb Specjalnych w tej sprawie. Jak dodał, celem spotkania miałyby być przedstawienie informacji "w jaki sposób najważniejsze osoby w państwie są chronione kontrwywiadowczo". "Od pięciu lat polski kontrwywiad nie istnieje, a zajmuje się ściganiem dobrych oficerów, którzy służyli w minionych latach i faktycznie zabezpieczali Polskę kontrwywiadowczo i polski interes. Dzisiaj mamy partyjne służby specjalne, które niewiele potrafią poza tym, żeby gonić swoich przeciwników politycznych, nie umiając nawet zabezpieczyć podstawowych interesów swoich ministrów" - zaznaczył poseł KO.

Szef sejmowej Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii Jan Grabiec poinformował z kolei, że klub KO zwróci się też do marszałek Sejmu Elżbiety Witek o zwołanie posiedzeń Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii.

"Obywatele mają prawo wiedzieć co się dzieje z państwowymi danymi, co się dzieje z informacjami o ważnym znaczeniu dla państwa. Nie dalej jak kilka tygodni temu miał miejsce wyciek danych 20 tysięcy (...), funkcjonariuszy m.in. Policji, Centralnego Biura Śledczego Policji, Straży Granicznej, administracji skarbowej, Służby Więziennej, celników czy Straży Pożarnej. Imiona i nazwiska, pesele, adresy ich jednostek, informacje o przynależności służbowej. Ich dane zostały upublicznione w internecie przez - uwaga - Rządowe Centrum Bezpieczeństwa" - przypomniał Grabiec

PAP/IS24